

nich tylko zakwitnąć może dobrobyt ich i ich spokojność.

Panowie, dla kraju nadgranicznego musi być błogosławieństwem, kiedy leży śród granic naszych; jeżeli zaś błogosławieństwo ma być istotnem, wtedy potrzeba, aby granica nie była murem chińskim, lecz aby regularna istniała komunikacja pomiędzy jedną a drugą stroną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył ewangelickiemu nauczycielowi Michałowi Müller w Małych Samokłach w powiecie szubińskim nadać medal na wstążce za ocalenie życia a nadinspektora budowniczego Wernkeingh w Poznaniu mianować radcą rejencyjnym i budowniczym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 15 grudnia.

XX. Jedenastodniową przerwę od ostatniego listu, proszę zaliczyć na karb słabości mojej przez ten czas. Przerwa ta, tén zaś dotkliwsza stała się dla mnie, bo właśnie wśród niej w obydwoich izbach rady państwa toczono ważne przedmioty, z których szczegółowsze sprawozdania godziło się w swoim czasie porobić. Dziś wszakże, gdy przychodzi w mych korespondencyach powstawać przez ten czas próżnia wypełnić, poprzestaję na ogółowym skróceniu przebiegu minionych spraw, aby tylko pewną całość z poprzednim ich tokiem utrzymać. Zaczęły porządkiem jak przebiegały te sprawy.

Znany jest czytelnikom konflikt między obydwoimi izbami, jaki zaszedł z powodu wiele znaczących zmian, które izba panów porobiła w uchwałach izby niższej w czterech zasadniczych konstytucyjnych prawach, i w ustawie o reprezentacji państwa (zmiany ustawy lutowej). Doniosłem w ostatnim liście, jak wydział konstytucyjny izby poselskiej znalazł się w swoich naradach w obec tego konfliktu, w czém doradzał izbie ustąpić panom, a w czém przeciwnie radził, aby izba twardo stanęła przy swych pierwotnych uchwałach.

W dniu 7 b. m. wnioski konstytucyjnego wydziału izba niższa wzięła pod swe obrady, i wszystko w ten sposób uchwalila, jak je przedłożył wydział. Cztery zasadnicze prawa (Grundrechte) stanęły najpierw na dziennym porządku, a skoro już minęły względy formalne, dla których nasza delegacja w czasie pierwszych nad temi prawami obrad i uchwał, przeciw nim głosiła, tą razą delegacja obradowała nad nimi wraz z całą izbą. Ustawę o władzy wykonawczej przyjęto według wniosku wydziału bez żadnych rozpraw. W ustawie o władzy sędziowskiej przy art. 12 orzekającym: jako sąd najwyższy, a zarazem i sąd kasacyjny ma być w Wiedniu jeden na całe państwo, posłowie polscy głosowali przeciwko temu, mimo czego ów dodatek został utrzymany. Ustawa w sądzie państwowym przyjęta stosownie do zalecenia przez wydział. W ustawie orzekającej o powszechnych prawach obywateli państwa, przy artykule 10 zasłała dość ciekawa rozprawa. Artykuł ów orzeka nienaruszalność listów, a wyjątek tylko stanowi w wypadkach wojny. Panowie zaś dodali: „i w czasie wewnętrznych niepokoju“, który niepotrzebny dodatek wydział konstytucyjny słusznie doradzał odrzucić. Cesarzsko-królewski pocztmistrz z Mies, poseł Streeruvitz, stanął w obronie tak pożytecznego dodatku izby panów, a opierając się na doświadczeniach z ostatniej wojny pruskiej w Czechach, pragnął wzmocnić w swoich koleżach konieczną potrzebę ciekawości otwierania listów nawet i bez wojny, a tylko wśród ładających niepokoju krajowych, czemu łatwo można nadać bardzo obszernie znaczenie i zastosować do każdej niemal wewnętrznej agitacji. Pan pocztmistrz Streeruvitz starał się być nawet wymownym w swém dowodzeniu, a tej wymowy dodawały widocznie dawne urzędowe nawyki i doświadczenie. Wspierał p. pocztmistrza Wolfrum, poseł z Czech, także zapewne dla ciekawości: co też Czeskie wśród obecnych u nich narodowych agitacji w listach pisują. Herbst doskonale dał odprawę Streeruvitzowi i zresztą go wyszydził. Radził zaś raczej cały artykuł o nietykalności listów opuścić, niżli taki przyjąć dodatek, któryby prawo zrobił iluzoryjnym. Berger znów, kreśląc uciukowo policyjną troskliwość w otwieraniu listów, do reszły wysmiał zachcianki panów. Przy głosowaniu, delegacja nasza i lewica niemiecka swoją większość odrzuciły niepotrzebny wtręt, środek zaś cały wraz z ministrami hr. Taafem i br. Beustem głosował za utrzymaniem. O wrodzonej ciekawości p. barona byliśmy przekonani od dawna, leczby ona aż do policyjnej chęci czytania cudzych listów sięgała, dowiedzieliśmy się teraz dopiero przy tej sposobności. Ile też jeszcze nowych przymiotów pozwoli w sobie odkryć nieoceniony p. Beust.

W ustawie o reprezentacji państwa (zmiany ustawy lutowej) przy § 11 lit. i. radca dworu Tunner, a dyrektor górniczej akademii w Leoben, wniósł w zakres prawodawczy dla rady państwa, co do akademii technicznych, utrzymywanych z funduszu państwa. Dodatek jednak zbyt troskliwego centralisty Hofrata upadł większością

74 głosów przeciwko 59, a tym razem środek znów izby i delegacja polska sprawiły to odrzucenie. Gdy zaś następnie i zmiany izby panów upadły, to w sprawie edukacyjnej tak dla nas ważnej, utrzymała się w całości pierwotna uchwała izby niższej. Przez odrzucenie radykalnych zmian porobionych w izbie panów, izba niższa, trzeba przynajmniej, postąpiła uczciwie i z godnością. Czyli wszakże było w jej kierunku przewodnikiem własne poczucie godności, lub też tylko obawa groźnego z autonomistami konfliktu? nie należy już zgłębiać się aż tak daleko. Na tém samém posiedzeniu nastąpiło zaraz przyjęcie w trzecim czytaniu wszystkich tych pięciu konstytucyjnych ustaw. Nad ustawą jednak o reprezentacji państwa polscy posłowie w trzecim czytaniu i teraz głosowali przeciw niej tak samo, jak pierwszą razą. Zasada niegodzenia się galicyjskiej delegacji na tę ustawę stała więc przez nią utrzymaną została.

W dniu 13 bm. izba panów obradowała następnie nad oświadczeniem o izby niższej odrzuceniu przez nią odmianami. Tą razą jednak panowie grzecznie się bardzo znaleźli. Widząc jak oburzili opinią przeciwko sobie, i widząc, że izba niższa do pewnego tylko stopnia gotowa jest do powołności dostojnym lordom, nadowszystko zapewne i w skutek usilnej interwencji br. Beusta, panowie zgodzili się już na wszystko, co tylko izba niższa względem ich odmian postanowiła. Pan Schmerling nie mógł przecież powstrzymać wylewu swoich ekspektacji i swego ulubionego kierunku, przy artykule bowiem o owej tajemnicy listowej przywiódł za przykład stan niepokojów w Galicji w r. 1863 za jego rządów, które się u nas zakończyły stanem obłężenia i wojennymi sądami. Jeżeli jednak co, to te właśnie wspomnienia p. Schmerlinga stanowią najczarniejszą plamę jego nieszczerzego wszechwładztwa; mógłby p. Schmerling dla większej pogody nie wywodzić już na wierz, a zwłaszcza jak tutaj w odpowiedzi niby ks. Sanguszce na jego dawniejsze wyrażenie, iż Galicja i Tyrol są teraz najsilniejszą podstawą tronu.

Tak więc i najtwardsza z dwóch konstytucyjnych czynników zakończyła ostatecznie swoje uchwały nad prawami, wiązaniami się w trudny do rozwiązania konstytucyjny węzeł, bo nie wiedzieć gdzie w nim początek, a gdzie jest koniec. Konstytucja austriacka na teraz jest już gotowa, a lada dzień ukaże się światu opatrzona najwyższą cesarską sankcją. Ze jednak nie wielu zadowolnić potrafi, to ani jej długiego życia wróżyć należy, ani też tego wcale potrzeba.

W następnym liście prześlę ciakaw i wielce pouczający przebieg obrad nad ostatnimi aktami ugody z Węgrami, w których sprawa o dług państwa najcięższe zajmuje miejsce.

Hr. Crivelli odjechał już do Rzymu w miejsce br. Huebnera. Jedni mówią, iż wyjechał ze ścisłymi instrukcjami w sprawie konkordatu, a inni utrzymują, że bez żadnych stałych w tej mierze instrukcji. Mnie się zdaje, że prawda stoi w pośrodku, to jest, że dano mu instrukcje, lecz bardzo miękkie.

Przed nowym jeszcze rokiem ma być utworzone ministerium dla litawskiej połowy monarchii. Giskra, Berger, Herbst, Hasner, Taaf — a nawet i p. Hye, wymieniani są między kandydatami. O żadnym z Polaków nie dotąd nie słyshać. Kiedy przed świętami Rada Państwa odroczone będzie, i kiedy potem się zbierze? nie dotąd nie ma pewnego — a br. Beust, zapytywany w wydziale finansowym w tej mierze, wymigiwał się zadaniami o to samo pytaniami wydziałowi. P. baron ma na wszystko szczególne w swoim rodzaju odpowiedzi, z których nikt niczego się nie dowiedzi.

PRUSY.

Berlin, 17 grudnia. Na dzisiejszem (18) posiedzeniu plenarnem ustanowila izba poselska po czterodniowych rozprawach etat ministerstwa skarbu. Na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia zamieszczono wybór marszałka i wicemarszałków na dalszy czas trwania sejmiku, wybór członków do komisji długów państwa i rugi wyborcze. Utrzymują powszechnie, że dotychczasowi marszałkowie przez akklamacyą wybranymi na nowo będą. Ponieważ już w nadchodzącą sobotę, dnia 21 b. m., izba poselska odbędzie ostatnie posiedzenie przed świętami, przeto nie jest możebną, ażeby budżet na rok 1868 mógł być ustanowiony przed rozpoczęciem roku budżetowego, jak to konstytucja przepisuje. W takim razie liberalni posłowie życzyliby sobie, ażeby rząd wniósł o udzielenie mu kredytu na wydatki aż do ustanowienia budżetu. Wątpię jednakże należy, ażeby rząd to uczynił, przynajmniej Kr. Ztg. występuje bardzo energicznie przeciwko podobnemu krokowi. Powiada ona po prostu, że tyle już razy rządzone bez budżetu, dla czegożby nie miano teraz tego uczynić.

Podług pogłoszek, jakie krążyły wczoraj w kołach poselskich, rząd podjął na nowo projekt kolonizacji, odroczonej od kilku lat. Dodają, że prezydent związkowe ma zamiar zakupienia wysp, na którychby urządzono kolonię karną. Być może, że sprawa ta poruszona będzie przy obradach nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Stronnictwo postępowców postawiło wniosek, ażeby

traktaty, zawarte z księciem sasko-koburgskim i elektorem heskim, przekazano komisji budżetowej celem przejrzenia ich i zdania sprawy.

Z Londynu telegrafują: Prus

skich koncesy. Nastanie więc kilkoletnie zwolnienie od poboru; założony zostanie bank do popierania wzrostu rolnictwa, żegluga i handel popieranymi będą przez otworzenie i naprawę portów, oprócz tego przejrane zostaną rozporządzenia, dotyczące opłaty za zastępstwo w służbie wojskowej.

Haga, 17 grudnia. Jak z wiadomości źródła zagranicą, polega projekt ślubu ks. Oranii z księżniczką hanowerską Mary, o którym w kilku dziennikach mówiono, zupełnie na zmyśleniu.

Berlin, 18 grudnia. Izba posłów wybrała tego samego marszałka i tych samych wice-marszałków.

Paryż, 18 grudnia. Monitor środowiska ogłasza okólnik prezesa policyjnego paryskiego, w którym odwołuje się do poprzedniego okólnika, w którym polecał, aby w razie potrzeby użyć siły, aby zapobiec rozszerzeniu się zaraźliwej choroby, która dotknęła kilku członków Izby posłów, którzy poparli projekt ustawy, mającej na celu zniesienie wolności prasy. Okólnik rozkazuje, aby w razie potrzeby użyć siły, aby zapobiec rozszerzeniu się zaraźliwej choroby, która dotknęła kilku członków Izby posłów, którzy poparli projekt ustawy, mającej na celu zniesienie wolności prasy.

Paryż, 18 grudnia. Artysta Constitu-tionnel, podpisany przez artystów, rozwi- dnuje się na ten, że oświadczenia p. Bouche- ra dnia 5 bm. nie zmieniły położenia, ponieważ przed dniem 5 bm. nikt nie mógł zgadzić, że ce- lem konferencji jest pozabawienie Papieża wła- dzy i zniesienie wolności prasy. Celem konfe- rencji miało być przeprowadzenie i utrwalenie znośnego modus vivendi pomiędzy Wło- chami a Rzymem. Zapobieżenie niesnaskom pociągającym do polityki cesarskiej i jeżeli w zwro- tnych ku temu celowi usiłowania nieudane, to powołanie do życia, to uczynia przynajmniej, co było jej obowiązkiem.

London, 18 grudnia. Eksplozja wznio- na za pomocą nitroglicerynu zabiła w New- castle 4 osoby, kilka osób ciężko zranila. Wedle Daily Telegraph odkryto w Wolverhampton plan równoczesnego uderzenia ze strony Fenianów na rozmaite arsenale angielskie.

Florence, 18 grudnia. Izba deputowa- nych. Menabrea sędzi, iż przez interwencję francuską konwenyę wreszcie można było znie- sioną, lecz tylko za cenę zauspenderowania. Rząd uczynił, co tylko będzie mógł, aby przez dalsze układy utworzyć stosunki znośne. Gdyby kon- wenyę wreszcie można było znieść, to byłoby to wielką korzyścią dla państwa. Rząd uczynił, co tylko będzie mógł, aby przez dalsze układy utworzyć stosunki znośne. Gdyby kon- wenyę wreszcie można było znieść, to byłoby to wielką korzyścią dla państwa.

Kursa telegraficzne giełdowe.

Berlin, dnia 18 grudnia. 1867. (Edward Mamrot).

Powłotry: deszcz.	Głoda wal.: nie ożyw.	Żyto: stałe.	Żyto: stałe.
Grudzień..... 74 1/2	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 74 1/2	Grudzień..... 74 1/2
Grudzień..... 74 1/2	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 74 1/2	Grudzień..... 74 1/2
Grudzień..... 74 1/2	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 74 1/2	Grudzień..... 74 1/2
Grudzień..... 74 1/2	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 74 1/2	Grudzień..... 74 1/2
Grudzień..... 74 1/2	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 74 1/2	Grudzień..... 74 1/2
Grudzień..... 74 1/2	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 74 1/2	Grudzień..... 74 1/2
Grudzień..... 74 1/2	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 74 1/2	Grudzień..... 74 1/2
Grudzień..... 74 1/2	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 74 1/2	Grudzień..... 74 1/2
Grudzień..... 74 1/2	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 74 1/2	Grudzień..... 74 1/2

Szczecin, 18 grudnia. 1867. (Marcuse i Maass).

Powłotry: deszcz.	Głoda wal.: nie ożyw.	Żyto: stałe.	Żyto: stałe.
Grudzień..... 93	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 93	Grudzień..... 93
Grudzień..... 93	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 93	Grudzień..... 93
Grudzień..... 93	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 93	Grudzień..... 93
Grudzień..... 93	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 93	Grudzień..... 93
Grudzień..... 93	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 93	Grudzień..... 93
Grudzień..... 93	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 93	Grudzień..... 93
Grudzień..... 93	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 93	Grudzień..... 93
Grudzień..... 93	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 93	Grudzień..... 93
Grudzień..... 93	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 93	Grudzień..... 93
Grudzień..... 93	Pruska po 4 1/2 % 96	Grudzień..... 93	Grudzień..... 93

Wystawa gwiazdkowa w pałacu Działyńskich.

IV.

Wyroby z drzewa, chociażby tylko zabawki dla dzieci, zajmują, jak sobie łatwo wyobrazić można, dużo miejsca, to też na wystawie dwa tylko takich wyrobów znajdujemy rodzaje: stołarskie i bednarskie i to dwóch jedynie firm, powszechnie już znanych.

Nieliczne ale wyborowe, piękne próby różnych mebli z wielkiego magazynu Jana Hebanowskiego, dają nam przynajmniej wyobrażenie o zasobności tego składu. Szanowny właściciel nie chciał, jak widać, popisować się z wystawą robót zagranicznych, wytwornych i zbytkowych, których w jego składzie nie brak, dał bowiem kilka sztuk zrobionych w jego własnym zakładzie, tu w miejscu, przez tutejszych rzemieślników, co nas więcej zajmuje niż wyroby zagraniczne. Kanapa i fotele zrobione aż do wyściecia w zakładzie pana Hebanowskiego bardzo nam się podobają prostotą rysunku, zgrabnością kształtów i wyborem wycieńczeniem tapicerskim. Szczególnie się podobał nietylko nam ale i wielu znanym nam na rzeczy osobom stół orzechowy, inkrustowany czarno, szlifowany mat. Sliczna forma tego stołu, bardzo staranna robota, ładne fryzy i wykładki czarno polerowane, zwracają wszystkich zwracających uwagę. Pięknym być musi cały garnitur takiego umeblowania, to też nie jedno słyszeliśmy życzenie posiadania go choć w jednym pokoiu. Stół ten, w pracowni p. Hebanowskiego zrobiony, daje świadectwo bardzo pochlebne jego smakowi i staranności. Również ładne choć w innym rodzaju są sprzątki dla dzieci z tegoż magazynu i kilka sztuk wytworniejszych, jak n. p. klęcznik, lakierowane krzesło, stolicek do szycia dla dam i t. d. Ow stoliczek także bardzo ładny nęci oczy i kształtem i kunsztownością całego składu a nadto pięknym formierem czyli wykładaniem. Było naturalnie za mało miejsca na ustawienie całych garniturów, to też z pojedynczych okazów zaledwie można powziąć wyobrażenie o wraźniu jakości takiego umeblowania, jakiego próby tyle nam się podobały. Sprzątki drobniejsze, jak

stolicek ze złożonym postumentem a marmurowym blatem, lusterko toaletowe, szkatułka i t. d., równie ładnie jak starannie zrobione, polecają magazyn p. Hebanowskiego każdemu, kto takich rzeczy potrzebuje.

O pięknej robocie bednarskiej pana Sokołowskiego nie będziemy się rozwodzić, bo jakże moglibyśmy pochwalić wyobrażenie o niej czytelnicy, którzy nie widzieli tych zgrabnych, gładkich, tak dobrze sfingowanych naczyń, jakby z jednej były wyrobione sztuki. Szkoda, że p. Sokołowski nie dał okucia mosiężnego swoim wyrobom a przynajmniej z polerowanego żelaza, wydałyby się jeszcze lepiej, jak n. p. konewki do wody i szofdy z okuciem mosiężnym roboty p. Kryszewicza. Widać, że i bednarstwo może się wyrobić aż do kunsztu bardzo ozdobnego, milego dla oczu a pożytecznego wszędzie w każdym domu.

Krzesło mocnej ale grubiej roboty p. Jüngsta sto- larza wysoko ocenione, bo na 10 tal. nie zaleca się kształtem ani też materiałem, lecz świadczy o staranności wyrobu.

Piękna, imponująca całość wystawy grupa z różnych figur odlewanych z gipsu i cementu czyli raczej łanego kamienia, trwałego na wpływy atmosfery pod otwartym niebem, żywe daje świadectwo zakładom pana Krzyżanowskiego, że zdolny jest do wykonania wszelkich tego rodzaju robót, przeciągających już w dziedzinie sztuki. Wszystkie te figury są bardzo dobrego rysunku, modelowane po większej części w zakładzie p. Krzyżanowskiego według obrazów i portretów, jak n. p. Madonna według obrazu Rafaela w galerii dreźnieńskiej a popiersia bardzo dobrze odlane: Kraszewskiego, Mickiewicza, Lelewela, Słowackiego, według portretów tych znakomitości literatury polskiej. Kto ma wyobrażenie o trudnościach odlewu całych figur, będzie umiał należycie ocenić te wyroby zdobiące wystawę. Slicznie ugrupowane, kwiatami i zielenią żywych ziół ubarwione, ten lepiej się wydają, zwłaszcza przy świetle gazowym, te śnieżno białe postacie i płaskorzeźby w kształcie wielkich medalionów. Szkoda, że tej grupy nie ustawiono na środku sali.

Lecz spocznijmy na chwilę, otóż różowa, niziutka, sli- cznej roboty oto mianka i czarny błyszczący fotel wabią do spoczynku. Prędko czyn poszedł za myślą, zasiadł kilka pięknych panien na tych eleganckich sprzętach ku wygodzie służących na wystawie i rzeczywiście się przekonały, że tu pozory nie mylą. Po próbie odpowiadającej a nawet przewyższającej wyobrażenie, jakie sobie robimy o meblach spoczynkowych służących, było naturalnie pierw- szym pytaniem, kto te meble zrobił. Pan Brojerski, tapicer, je powieścił i powołkami opatrzył, który, jak słyszeliśmy, był na wystawie w Paryżu, aby dla swej sztuki nowych najmodniejszych zebrać wzorów. Okazy na wystawie dowodzą, że p. Brojerski nie darmo jeździł do Paryża. Zjemy mu za to wziętości, na jaką rzeczy- wiście zasługuje.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 18 grudnia. Ogólnie narzekają w mieście naszym

